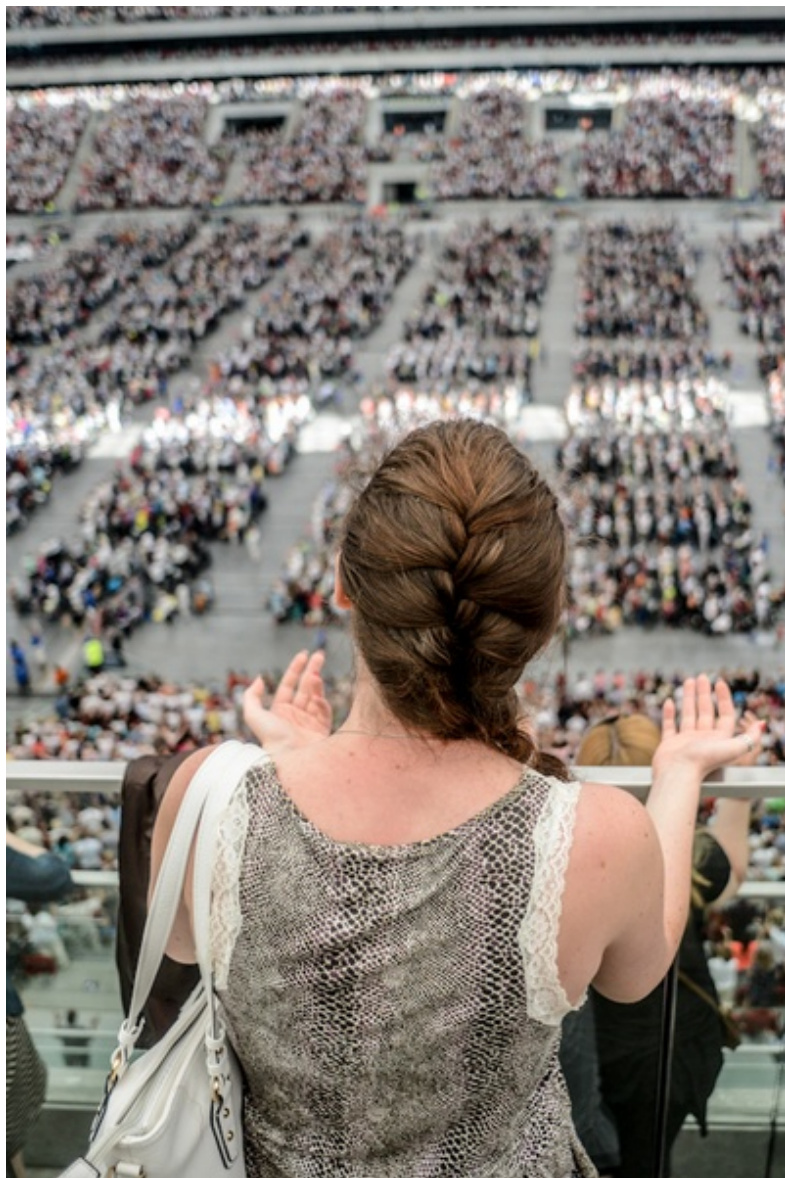


▣ Stadion Narodowy pełen Ducha Świętego ▣ [/za.info.wiara.pl/](http://za.info.wiara.pl/)

Tysiące osób spotkało się z Jezusem podczas rekolekcji prowadzonych przez o. Bashoborę.



JAKUB SZYMCZUK /GN

Tuż przed godz. 8 otworzyły się bramki Stadionu Narodowego. Chociaż przed stadionem czekał spory tłum, wszyscy spokojnie zajmowali swoje miejsca. To uczestnicy rekolekcji „Jezus na Stadionie”, które pogrowadził ugandyjski charyzmatyk, o. John Bashobora. Na płycie stadionu

stanęły 15-metrowy krzyż i ołtarz w kształcie serca, z wychodzącymi dwoma promieniami: białym i czerwonym.

Wielu uczestników przybyło na rekolekcje w stanie łaski uświęcającej – a tych, którzy chcieli skorzystać z sakramentu pojednania, spowiadali spontanicznie decydujący się na to kapłani. Jeszcze w sobotę w stołecznych kościołach ustawiły się długie kolejki przed konfesjonalami. To efekt apelu organizatorów rekolekcji, by na rekolekcje przybyć już pod odbytej spowiedzi.

Radość w Duchu Świętym

O godz. 10. Rozpoczęła się pierwsza konferencja o. Bashobory. - Boga kocha Ciebie - próbował mówić po polsku o. John. Na początek poprosił zebranych o modlitwę za siebie, by mógł głosić zebrany Słowo Boga. Skupiony, wyciszony ksiądz Bashobora rozpoczął od tego, że każdy katolik otrzymał sakrament bierzmowania i będąc dojrzałym w wierze, ma iść i głosić Słowo Boże. - Jesteśmy misjonarzami dla siebie nawzajem - mówił. - Czynimy więc tutaj to, do czego zostaliśmy powołani. Najważniejszą osobą, która tutaj jest, jest Jezus Chrystus, który pragnie uzdrawiać całą ludzkość. On chce nas uzdrawiać i wezwał nas do miejsca, gdzie ludzie gromadzą się wspólnie, aby dzielić się radością różnych rozgrywek sportowych, kibicować, więc to bardzo pasuje do radości naszego spotkania.

- Czy wyznałeś swoje grzechy? - pytał rekolekcjonista. - Jeśli tak, to jesteś napełniony Duchem Świętym. Wierzysz w to?

Odpowiedziały mu oklaski 60-tysięcznego tłumu.

- Tak więc przyjmij Ducha Świętego - kontynuował kapłan. - Może nie jesteś jeszcze świadom tej przemiany. Słowo Boże mówi nam, że kiedy wyznajesz grzechy, zostajesz oczyszczony, ponieważ Jezus oczyścił cię swoją drogocenną krwią. Zapraszamy Cię Duchu Święty! Działasz ze swoją mocą uzdrowienia pośród nas. Przyjmujemy Twoją moc, miłość, ponieważ jesteś wylewająca się Bożą miłością. Kiedy Duch działa w nas, zostajemy umocnieni i oczyszczeni. Zachęcam Cię, abyś stanął twarzą w twarz przed Jezusem i wylewał przed Nim swoje serce. Wzniesź dłoń i mów do Pana.

- Duchu, daj uśmiech, radość. Więcej radości! Bo Bóg ojciec nas obejmuje. Przyjmij to w swoim sercu. Niech zstąpi deszcz radości i pokoju Bożego! - mówił gość wśród oklasków. Odpowiedział roznoszący się perlisty, radosny, "zaraźliwy" śmiech.

- I jeszcze nie skończyliśmy - mówił z uśmiechem o. Bashobora. - Wierzący będą nakładać ręce na chorych i chorzy zostaną uzdrowieni. Jezus posłał mnie, aby Tobie powiedzieć, że nieważne, co uczyniłeś, On kocha cię bezgranicznie i wybrał cię, żebyś głosił dobra nowinę o zbawieniu. Uwierz w swoim sercu. Drogi bracie, siostro jesteś cenny dla Boga, dla nas wszystkich. On mówi słowami proroka Izajasza, że nawet gdyby matka i ojciec o tobie zapomnieli, On nigdy o tobie nie zapomni – dodał.

Na zakończenie pierwszej konferencji uczestników pobłogosławił abp Henryk Hoser, ordynariusz warszawsko-praski.

Jezus uzdrawia małego chłopca...

- Wyzwanie na ten rok to wejście głębiej w wiarę. Jak już wiemy, wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego - przypomniał o. John Bashobora, rozpoczynając drugą konferencję rekolekcji na Stadionie Narodowym.

- Każdy z nas otrzymał dar, by głosić moc Boga. Ty i ja jesteśmy w królestwie Bożym, a Jezus jest Królem królów. Jego królestwo to przede wszystkim służba, więc również my musimy służyć sobie nawzajem. Święty Paweł w Liście do Rzymian mówi, że musimy głosić Słowo, ale nie tylko ustami - swoim całym życiem.

Podczas konferencji o. Bashobora przypomniał też postać biblijnej Samarytanki. Przypomniał, że Jezus rozmawiał z kobietą: prosił ją o wodę, a kobieta zaczęła wyznawać grzechy. U kobiety nastąpiła przemiana dopiero, gdy poznała, Kim jest Jezus, kiedy rozpoczęli rozmowę. - Kiedy Bóg przemawia do serca, objawia Siebie samego. W intymnej rozmowie może też przemówić do ciebie. Tak, jak było z Samarytanką. Gdy trwało osobowe spotkanie, rozmowa serca z sercem, kobieta poznała Jezusa jako Mesjasza. I poszła, aby o tym głosić. Droga siostro, drogi bracie - dzisiaj też spotykamy Tego, który wie wszystko na twój temat.

O. Bashobora przypomniał, że rekolekcje na Stadionie Narodowym nie opierają się na jego osobie, tylko na Jezusie Chrystusie. - Ja nie jestem uzdrowicielem. To Jezus uzdrawia - mówił charyzmatyk. - Wiem, że jest chłopiec - kaleka. Jest poza tym miejscem. Dziecko chodzi o kulach. I właśnie teraz tego chłopca uzdrawia Jezus - powiedział o. Bashobora, a odpowiedziały mu radosne brawa 60 tys. wiernych.

Na Stadionie Narodowym wśród modlitwy słyszeć też było pojedyncze krzyki. Długie, dramatyczne, przeciągły płacz. Wołanie o pomoc do Boga. Pomocy potrzebującym zaczęli udzielać wolontariusze. Wiele osób trafiło do posługujących podczas rekolekcji księży egzorcystów. Potrzebujący mogli też skorzystać z pomocy psychologów i psychiatrów, wolontaryjnie posługujących podczas rekolekcji.

Wiara nie lubi rutyny

Najważniejszym punktem programu była Msza św., podczas której homilię wygłosił biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej ks. Marek Solarczyk. Zwracając się do wiernych przypomniał m.in, że 30 lat wcześniej na miejscu obecnego Stadionu Narodowego odbyła się papieska Msza św. A bł. Jan Paweł II, wtedy ojciec święty, dał Polakom nadzieję. Dziś ta sama wspólnota, wspólnota polskiego Kościoła modli się o jedność.

- Jezus przekonuje, by nasza postawa wiary, bliskość z Bogiem, otwartość na moc Ducha świętego nie wypływały z rutyny. Bycie z Jezusem, działanie dla Niego to nie może być fasada, to musi być! I dziś to wyzwanie do życia, wspólnie przeżywamy - mówił bp. Solarczyk.

Post to postawa człowieka, w której człowiek zawiera Bogu ludzkie sprawy. Dlatego, jeśli człowiek rezygnuje z pokarmu, powinien pytać, jak to zrobić, by jego działanie żyło, a nie było zewnętrzną, pustą formą. - Jezus mówi, że goście weselni nie powinni się smucić, bo wesele to

czas działania Pana. Dlatego potrzeba nam wrażliwego serca, oczu i zasluchania, by to właściwie zrozumieć - tłumaczył biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej.

- Dziś potrzeba darów Bożych, by umieć zobaczyć, co nasze życie naprawdę przynosi. Zobaczyć, czym naprawdę karmimy nasze rodziny, wspólnoty. Czy to wszystko jest rzeczywistym źródłem siły i wzrostu. A może... jest bardziej źródłem poniżenia... - mówił bp. Solarczyk. - Stojąc wobec daru Eucharystii, Chrystus chce dać nam wrażliwość i zdolność, by poczuć woń Bożego błogosławieństwa. Żebyśmy wiedzieli, co jest wynikiem Jego łaski. I byśmy idąc z tą łaską, nieśli jego przesłanie. Bóg i nad nami wypowiada swoje błogosławieństwo. Bądźmy tymi, którzy usłyszą Boże Słowo. Jezus zwraca się do nas: "Synu mój, dziecko moje". Bądźmy tymi, którzy będą potrafili odrzucić wszystko, co jest fałszem, udawaniem, kłamstwem, co nas może zamknąć na dar Bożego błogosławieństwa. Niech Pan to wszystko otoczy swoją łaską. Amen - zakończył homilię bp. Solarczyk.

"Nie lękajcie się"

Po Eucharystii, którą koncelebrowało ponad pół tysiąca kapłanów z Polski i z zagranicy oraz po wieczornym posiłku na płycie Stadionu Narodowego rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu. - Dotknij mojego serca Panie, dotknij mojego umysłu, dotknij mojego ciała o Panie, a ja będę wówczas cały odnowiony. Uzdrów mnie Panie - śpiewał przed Najświętszym Sakramentem o. Bashobora.

Podczas adoracji o. Bashobora wypowiadał słowa poznania, które pokazują, jak Pan dotykał uczestników spotkania. Wspominał o dziecku, które było w niebezpieczeństwie, a teraz odzyskało zdrowie, dziecku któremu wróciła władza w nogach, o załęcznionych, którym Pan mówi: "Nie lękajcie się", o osobach uleczonych z ukrytego gniewu, uzdrowionych z wirusowego zapalenia wątroby. Mówił o fotoreporterze, który przyjechał na to spotkanie tylko z obowiązku zawodowego, a tymczasem Jezus dotknął jego rodzinę. Modlitwą rekolekjonista objął każdy etap życia modlących się na stadionie: od momentu poczęcia, które mogło być naznaczone cierpieniem dziecka niechcianego.

Modlitwom towarzyszyły demonstracje złego ducha. Osobom nim dotkniętym na miejscu pomoc nieśli księża egzorcycści. - Jezus jest tu panem i uzdrawia cię z każdej męki, której doświadczałeś w swoim życiu. Wpatruj się w Jezusa, obecnego na ołtarzu, a doświadczysz pokoju, którego wcześniej nie zaznałeś - mówił kapłan.

Adoracyjne śpiewy i modlitwy trwały na Stadionie Narodowym do godz. 22. Jak wielokrotnie podkreślał prowadzący rekolekcje ks. John Bashobora, to nie kapłan uzdrawia, ale Bóg. Duch Boży działa z wielką mocą, gdy człowiek otworzy na Jezusa swoje serce, wyzna grzechy w sakramencie pokuty i z wiarą oczekuje Bożych łask. Bo każdy, kto w Niego wierzy nie będzie zawiedziony. Na stronie: www.jezusnastadionie.pl znajduje się e-mail dla osób, które po spotkaniu chcą dać świadectwo uzdrowienia z chorób, zniewoleń, a także z uzdrowienia duchowego. Jednocześnie organizatorzy proszą, żeby osoby, które poczuły się dotknięte przez Jezusa podczas sobotniego spotkania, nie rezygnowały z lekarstw i kuracji. Mogą to zrobić dopiero wtedy, gdy uzdrowienie zostanie potwierdzone przez lekarza.